

Ortuch 20/12



Szerokie sfery społeczeństwa powiatu skierniewickiego, a szczególnie proletariát miejski i wiejski są bardzo zaniepokojone i zainteresowane nagłem aresztowaniem przez władze wojskowe byłego dowódcy wojskowego powiatu Skierniewickiego, obywatela i towarzysza, pułkownika Aleksandra Kunickiego. Ten w dniu 11 listopada 1918 roku z prowizoryczną załogą tak zwanych sił zbrojnych ubezwiadniał, rozbroił i wysłał w dwa dni Niemców z powiatu i do dnia 1 stycznia 1919 r. dzielił ład i porządek w całym powiecie.

Nie używając nigdy represyj, często niezbędnych w tak przełomowych chwilach, towarzysze pułkownik był zawsze równym, pozyskał sobie ogólny szacunek i zaskarbił serca

tych najbardziej pokrzywdzonych, którzy zwa się proletariatem.

Jako wojskowy, stał na gruncie beżpartyjnym, nie dając się obalamucić tym, którzy myśleli zrobić z niego narzędzie swej endeckiej agitacji lub specjalnego obrońcę interesów burżuazji. To też miał wśród krzykaczy dużo wrogów, którzy go systematycznie denuncjowali przed jego wyższymi władzami i, jak to u tych panów jest w zwyczaju, rzucali na niego błotem i oszczerstwami. Ludzie prawego serca i czystego sumienia nigdy nie przypadają tym panom do gustu.

Nie zważając na przykrości, wyrządzane mu, wytrwał na swym posterunku jednakowy, niezłomny.

Dnia 13 stycznia licznie zebrani w gma-

chu starego ratusza obywatele, szczególnie zaś proletariát m. Skierniewie, żegnali swego dzielnego obywatela, towarzysza i żołnierza, życząc mu powodzenia na nowym posterunku służbowym, który niebawem objąć miał w Warszawie. Dziękując za okazaną mu cześć w krótkich, czysto żołnierskich słowach, nawoływał do zachowania nadal spokoju i cierpliwości w tych trudnych dla Ojczyzny chwilach, nakazując stać murem przed nawałą różnorodnego wroga i w obronie tych praw, jakie lud pracujący sobie wywalczył. Niezapomniane wrażenie wywarło serdeczne pożegnanie się z nami tego człowieka sławnej rodziny Kunickich, która tak dobrze znana jest ze swych czynów za sprawę proletariatu.

To też zgrozą, żalem i zrozumiałem oburzeniem przejęci są ci wszyscy, którzy dowiedzieli się lub byli naoczniymi świadkami gwałtu, jaki nad nim był popełniony.

Aresztowanie nastąpiło w niedzielę, dn. 10 stycznia, kiedy to wychodzącego z kościoła obywatela pułkownika żandarmerji skierowała do restauracji obywatela Bindra, gdzie go zrewidowała, odebrała broń, a nawet seczoryk i, nie pozwalając zobaczyć się z chorą matką, przygotowanym już samochodem wywiozła do

Łowicza. Ciekawy szczegół, że w przeddzień aresztowania straż ogniowa Skierniewicka pod dowództwem doktora Kuryłuka, nie bez wdzięku naturalnie naczelnika tej straży, piewora, pana Strakacza, znanego ze swych dobrych stosunków z byłymi władzami niemieckimi, napadła i rozbroiła upaństwowioną milicję dowodzącą, przyczem wojsko zachowało się bierząc patrzeć na gwałt tej białej gwardji Skierniewickiej. Przez całą noc posterunki uzbrojonych osobników pilnowały mieszkania pułkownika Kunickiego i zaraz po jego wywiezieniu zdjęte. Czyja to opiekuńcza ręka ich wywiozła, dotąd nie wyjaśniono.

Przyczyna aresztowania też niewiadoma, chodzą różne wersje.

Jak słyszeliśmy, z Łowicza obywatela kownicki Kunicki był odstawiony pod eskortą żandarmerji do Łodzi, z Łodzi do Warszawy, gdzie, jak nam mówiono, uwięziony został w zakładzie karnym dla wych.

Czekamy z niecierpliwością na wyjaśnienie całej tej zagadkowej sprawy, która wia na nas wrażenie jakiegoś fatalnego porozumienia.

lo — Polska stracona! O przyjacielu! Pamiętasz te czasy, gdy nas tu w Warszawie honorowano, gdy siadałśmy na pierwszym miejscu, gdy... lzy mnie dławia... podawano mi bukiety kwiatów na uczciach! Lzy mnie dławia. Minęły czasy szczęścia, władzy i potęgi. Czy już nie wróćą nigdy? Poradź mi, przyjacielu, ty, taki grabny, pomysłowy i energiczny.

Z departamentowem pozdrowieniem

Twoja I. M.

Dr. Kot, otrzymawszy list, nie wzruszył sięcale. Nie należy on do tych, którzyby prędko acili wiarę w siebie. O nie! Każdy inny ziałby już wszystkie nogi po upadku swych bałwów... t. j. Austrii i Niemiec, on, dr. Kot, takich nie należy. Odczytał list swej przyjaciółki z niesmakiem i pomyślawszy chwilę, pisał:

„Szanowna Pani! Co było, a nie jest, nie ze się w rejestr. Było, stało się, przepadło. ogóle nie wypada wspominać o przeszłości. sławmy to historykom. Bądźmy realni. Ja tu nie jakoś radę dam, powoli, powoli... Idę, ywiście ze zjednoczonym mieszczaństwem. się tyczy pani, to należy się zastanowić, czy winna pani skłonić się ku chrześcijańskiej, czy ku narodowej-demokracji. Niech pani nie traci odwagi i patrzy bystro w nurt życia. Niemcewski, Świętochowski zawinęli już do portu, dlaczego pani miałaby zwlekać? Znamy dobrze en-deków. Oni się narazie gniewają, ale powoli przyholubia panią, jestem pewien. Tylko nie tracić nadziei. Najlepiej byłoby, gdyby pani napisała książkę np.: „Od centralizmu do koalicjonizmu“. Wie pani dobrze o tem, że to tylko dawni moi towarzysze pozostali niepoprawnymi idealistami. Oni ciągle powtarzają: niepodległość, niezależność oparcie się na własnych siłach, zawieranie sojuszków, jak równi z równymi, jak wolni z wolnymi! Ale to śmieszne. Trzeba się koniecznie opierać. Nie stało Habsburgów, więc koalicja. Najważniejszą rzeczą jest metoda, metoda...! Myśmy się tak wyćwiczyli w metodzie podpórkowej, że z pewnością przydamy się zjednoczonemu mieszczaństwu.

Z departamentowem pozdrowieniem

Dr. K.

Po tym liście nasza działaczka przyszła do równowagi i postanowiła, podobno, z ks. Ora-

Świad

10)

Andrzej Strug.



240

42



RADA RE KRÓLESTWA

Niniejszem mianujemy W. P.

Urząd obejmie W. Pan w d.



1
I
11/II
11/II

39615

WARSZAWA, d. 19



42

239

Pokwitowanie

na 2000.- Mk.

{dwa tysiące marek}, które zostały
mi za pośrednictwem sypia Kazimierza
wręczone.

14/I 19

Jaworowska

ad 12.



Wydz. Łand. Sztab. Gen.
Oddz. I
L. 779-19.

Warszawa 14. II. 19.

390/9.

Meldunek

podchor. Kurzmanna Karola, w sprawie aresztowania pułk. Kunickiego Aleksandra.

Żołnierz rotmistrza Okołowicza zbadaniem sprawę aresztowania pułk. Kunickiego Aleksandra i dowiedziałem się w następująco: aresztowano go d. 19. II. 19. w Skierniewicach, a rotmistrza Gener. Osinśkiego w Łodzi, razem z kapł. Binderem Crestanem, pod zarzutem spienienia 12000 zł. z funduszy publicznych, pozostawionych przez Niemców. - Do Łasku Karnego przy ul. Dzikiej w Warszawie przybył 22 II. 19. wprost z Sądu G. O. W., razem z kpt. Binderem, - a w ciągu najbliższych dni ma odejść wraz z aktami do Łodzi, do tamtejszego Sądu O. G., do dalszych dochodzeń.

Wedle wyjaśnień udzielonych w S. G. O. W. pułk. Kunicki pociągowo nie mógł przewidzieć, gdzie są owe 12000 zł. obecnie zaś nie chce tego uczynić, tak, że w rezultacie do dziś pieniędzy tych nie ma. - Binder, - jako niereaktywowany, - przekarany będzie jako cywilny sądowi cywilnemu, a pułk. Kunicki, nie mający być reaktywowanym, - prawdopodobnie również w przyszłości oddany będzie cywilnemu sądowi, do dalszego dochodzenia i zafatwienia. -

Kurzmann Karol
podchor. Łand.

Pracownikowi Nałęcz - Korzeniowskiemu.

Belweder!

w Warszawie.

Do wiadomości:-

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 390/9 dnia 14 / II 1919 r.

załącz. Wydział

Rotmistrz.



Warszawa, d. 25. II. 19 r.

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ WODZA NACZELNEGO .



Sprawa pułk. A. Kunickiego zawisła w Sądzie Wojennym Łódzkiego O. G. , dokąd przesłaną została w dniu 19 b.m. po przeprowadzeniu przez Sąd Okr. Gen. Warszawskiego śledztwa w drodze rekwizycji . Pułkownik Kunicki obecnie znajduje się w tut. Zakładzie Karnym z powodu braku aresztu oficerskiego przy Sądzie Łódzkim.

Sędzia Wojskowy



[Handwritten signature]

Kapitan



244

45